

wawszy w książce odpowiedniej, co się do dziś działo, otrzymuje od bibliotekarza kartkę, na której wymieniona liczba wziętych książek. Otóż kartkę tę okazuje przy wyjściu szwajcarowi, kontrolującemu, czy student nie omylił się! Zbytek zaufania, doprawdy: oni tak dufni w swą potęgę, że nas już za skończonych czynowników cesarsko rosyjskich uznają.

Wicie już pewnie o założonym przy uniwersytecie naszym Towarzystwie Przyrodników, mających badać Rosyę „przeważnie w guberniach Warszawskiego okręgu naukowego“. Grono to przyjmuje do swego towarzystwa tylko — poddanych rosyjskich. Pysne towarzystwo naukowe! Paragraf duży poświęcono w ustawie prawom, określającym wybory na urzędników Towarzystwa, paragraf ten kończy się słowami „a prezesem będzie kurator Warsz. Okręgu naukowego“. „Cesarsko-rosyjskie“ wybory! Wreszcie, § 23: „Zebrania odbywać się będą w gmachu Uniwersytetu. O czasie i przedmiocie zebrań zawiadomić należy — Oberpolicmajstra“....

Jesteśmy w tej chwili oburzeni postępowaniem niejakiego Dra Drzewieckiego. Piszę o tem, bo to lekarz młody, a typ przedni t. z. „Karjerowicza“. W uniwersytecie słynął za łgarza i głupca. Po ukończeniu w ciągu 2 i pół lat (tak dawno bowiem od czasu ukończenia uniwersytetu) poświęcał się kilku specjalnościom, ostatnio ogłaszał się iście po amerykańsku że leczy „w pięć minut i bez bólu“ zwężenia dróg moczowych. W tych dniach wystąpił z odczytem o homeopatii, w którym tak bezczelnie wojował hasłami wolności i prawdy, nie zachowując jednocześnie elementarnych zasad uczciwości, że za obowiązek sobie poczytujemy niniejszem wyrazić całą wzdargę dla niego i jemu podobnych łajdaków karjery. (Pan D. np. w biografiach swoich pozwolił pomieścić, że trzy lata był za granicą, kiedy bawił po za obrębem Warszawy ledwie, że kilka, 3—4, miesięcy, a studia ukończył dopiero 2 i pół lat temu!) Piętnujmy takich, bo społeczeństwo — poklask im złożyć gotowe.

Przeczytaliśmy krytykę Nowej Reformy przeciw „Ognisku“.

Szczerze was żałujemy, że zrozumieć was nie mijają.

Nie wyście winni, że „sympatję“ — rozumiemy w znaczeniu szablonowem, kiedy my rozumiemy „sympatję“ właśnie jako nieświadomy, z głębi poczęty popęd, którego nie raz wytłomaczyć sobie nawet nie umiemy; my wiemy, że „interesy“, które was wiążą z Polską, silniej i uczciwiej każą wam pracować dla Ojczyzny, niż zdawkowy gromki krzyk „patrioty“ z powołania, z szablonu, niż nieodpowiednia do chwili manifestacja. Nie zwracajcie więc uwagi na wymagania tych rutynistów myśli i uczucia, którzy w arenę poniekąd wziąć chcą patriotyzm, podciągając miłość dla Ojczyzny pod wyszargane, zdradą splamione i oplwane szematy patryotyzmu szlacheckiego.

Ten Ojczyznę kocha, ten patriota — kto nie dla abstrakcyi lecz dla swych braci pracuje. Dla nas ci bracia — to masy, to ci, co do czasu cicho, w pocie i nędzy pracują. my dla nich pracować chcemy i będziemy, i dla tego jesteśmy, jesteśmy, jesteśmy Polakami i patriotami. Że nienawiści innych ludów nie głosim, stąd płynie, że potępiamy formułę, której patentowani patrioci hołdują; kochasz już przez to swoje, że obce nienawidzisz.

My miłość za podstawę, za wytyczną przyjmujemy, odstępując od niej tylko pod naciskiem konieczności.

Al. L. J.

Warszawa w Kwietniu 1889.

Z radością otrzymaliśmy wasze wezwanie przyjęcia udziału w organie kształcącej się młodzieży polskiej. Postaramy się dać Wam wierny obraz ruchu, wśród młodych naszych niewiast, a przyjdzie to tem łatwiej, iż jakkolwiek nie mamy wyższego zakładu naukowego, nie przedstawiamy przeto jednolicie zorganizowanego koła, jednak pojedynczym usiłowaniom przyswieca ta sama idea, rozstrzelone tu i owdzie, prace nacechowane są tem samym piętnem tak, że zlewają się w jeden ruch, w jeden prąd, który ogarnia coraz to szersze koła kobiet i stwarza jakoby idealną instytucję, wspólną duchem, uczuciem, ideą, jakkolwiek bez wspólnego miejsca i bez ucieleśnionego kierownictwa. Już w klasach średnich zakładów naukowych spostrzec się dają zarodki tych nowych pragnień. Z jednej strony nacznie widziane fakty prześladowań. brutalnej siły, odbieranie tego z czem od dzieciństwa się wzrosło, z drugiej zapoznanie się z historią narodów, z hasłami nowożytnej cywilizacji: wolnością, równością — wytwarzają pragnienia wolności, nienawiść do ciemieców — a stąd chęć obrony tego, czego nas gwałtem chcą pozbawić; nakoniec tu i owdzie słyszane i czytane przykłady walki kobiet o prawa człowieka budzą instynkt naśladowczy, zaszczepiają uczucie samodzielności i godności osobistej.

Wiele bardzo na ławie szkolnej marzy o uniwersytecie, wyższym kształceniu się, ale po największej części marzenia te rozbijają się o nieubłaganą rzeczywistość — brak środków materialnych, a wtedy te, u których chęć i zamiłowanie do nauki nie były powierchowne, zabierają się do pracy umysłowej na miejscu. Ulubionymi przedmiotami przestały być dla kobiet: literatura powszechna, estetyka, francuski — teraz pierwszorzędne miejsce zajmują przedmioty o czyste: nauka języka, historii i literatury kraju własnego — czego w szkołach naszych nauczyć się nie można, i ku wielkiemu oburzeniu matek i ciotek — anatomija, fizjologija — w ogóle nauki przyrodnicze. Te ostatnie stały się ulubionymi przedmiotami dla kobiet, następne miejsce zajmuje pedagogika, nauki społeczne, a z nich w ostatnim rzędzie ekonomija polityczna — zamiłowanie do jej studjowania dopiero w ostatnich czasach potrochu się rozwija. W ogólnym tym popędzie do nauki można zauważyć: brak systematyczności, gruntowności i wyraźna skłonność do wszechstronności, ale to są nieodzowne skutki braku instytucji, kierownictwa i dostatecznego przygotowania do systematycznej pracy myślowej — czego nam nie daje, niestety, szkoła średnia.

Pomijając nawet te słabe strony w nauce kobiet naszych, owoce ich prac byłyby zapewne lepsze, gdyby nie ciężkie warunki materialne w jakich po największej części znajdują się nasze miłośniczki nauki, studyja ich są więc tylko dorywcze, odbywają się w godzinach wolnych od pracy na zarobek. A nawiasem mówiąc zarobek ten jest bardzo ciężki dla kobiet.

Te uciążliwe warunki materialne wytworzyły wśród kobiet silne uczucie solidarności, które objawia się czy to w pomaganiu sobie w pracy umysłowej, czy też w walce o byt. Na rozwój uczucia solidarności wpłynęło też poczucie wspólności interesów już nie jako członków jednego narodu, ale upośledzonej warstwy kobiet jako takich.

Ale nie chęć posiadania nauki dla nauki, nie chęć zbierania laurów nad rozszerzaniem wiedzy ludzkiej przyswieca jako myśl przewodnia w tych wszyst-